Rok X. Nr. 289 Sosnowiec, wtorek 22 października 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
...s Redakcji, Ad ...racji ... Drukarni ... nowiec, ...a 1a Te... Redakcji 6-9... tracji 4-97, ... 4-94
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Major Karpiński leci do Australji

Wczoraj nie było żadnej wiadomości o przebiegu lotu

WARSZAWA, 22. 10. Wczoraj rano major Karpiński rozpoczął wielki raid Warszawa — Melbourne w Australji.

Major Karpiński wystartował do lotu **o godz. 6.32** z lotniska wojskowego na Okęciu.

Start odbył się pomyślnie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Również na trasie panują pomyślne warunki dla lotu.

Jako pierwszy etap wielkiego raidu przewidywany jest Stambuł, gdzie mjr. Karpiński spodziewał się jeszcze wieczorem wylądować.

Majorowi Karpińskiemu towarzyszy **mechanik Rogalski.**

Na lotnisku na Okęciu mimo wczesnej godziny zebrało się liczne grono dziennikarzy oraz przyjaciele lotnika. Między godz. 5.30 a 6.30 poczyniono ostatnie przygotowania.

Samolot został jeszcze raz poddany dokładnym oględzinom.

Mimo znacznych zapasów benzyny (około 1000 litrów), przeznaczonych na zgórą 20 godzin lotu, aparat wzniósł się szybko, szybując na południowy — wschód.

* * *

Samolot mjr. Karpińskiego jest pomalowany na kolor niebieski i nosi miano „**Błękitny ptak**".

Mjr. Karpiński wiezie ze sobą **czarkę z wodą z Wisły,** którą przekaże ośrodkowi polskiemu w Australji. W drodze powrotnej mjr. Karpiński **weźmie ze sobą urnę z ziemią z góry Kościuszki na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.**

Aparat „R XIII D" z motorem **Polskiej Produkcji Wrightа,** nosi znaki: S. P. A. J. T. obok niego istnieje napis: Aeroklub R. P. Warszawa— Polen. Wszystkie części aparatu i silnika wykonane zostały w kraju. Płatowiec pochodzi z lubelskiej fabryki samolotów Plage — Laśkiewicz, a motor z Państwowych Zakładów Lotniczych.

„Niebieski Ptak" może odbywać loty 25-godzinne bez lądowania, gdyż zapas paliwa, jaki można załadować wynosi 1.100 litrów. Na pokładzie umieszczono najrozmaitsze przyrządy do lotów t. zw. „ślepych", a więc we mgle i wśród nocy.

Trasa lotu Warszawa — Melbourne prowadzić ma z Warszawy przez Stambuł i Aleppo do Bagdadu.

Z Bagdadu trasa prowadzić będzie do Kalkuty, dalej przez Rangun, Bangkok, ponad wyspami Malajskiemi do portu Darwina na wybrzeżu australijskiem, a stamtąd już przez Charlesville do Melbourne.

Pogoda nienajlepsza

WARSZAWA, 21. 10. Na odcinku do Lwowa w czasie lotu było pochmurno i padał drobny deszcz. Chmury nisko, na wysokości d 300 do 500 m. Widzialność jest dobra, pogarsza się jednak stopniowo w miarę oddalania się od Warszawy spowodu powstania mgieł. Za Lwowem, w kierunku Rumunji wieją silne wiatry południowo — zachodnie. Dzięki tym wiatrom mjr. Karpiński będzie mógł zyskać na szybkości i przybyć o pół godziny, a nawet o godzinę, przed terminem do Stambułu.

Może leci dalej?

WARSZAWA, 21. 10. Wczoraj do godziny 10 wieczór **nie doszła do Warszawy żadna wiadomość o przebiegu lotu mjr-a Karpińskiego.**

Nie wykluczone jest, że dzielny lotnik leci dalej i zamierza wylądować dopiero w Bagdadzie.

Byłby to jeden z trzech gigantycznych lotniczych skoków Warszawa — Bagdad, drugi Bagdad — Caracki a trzeci Caracki — Melbourn, które zamierzał wykonać mjr. Karpiński.



Prezydent Francji Lebrun zaprosił do Rambouillet korpus dyplomatyczny na polowanie. Zdjęcie przedstawia moment oddania strzału przez księcia Monaco.

Mała pociecha i mały zaszczyt

NOWY JORK, 21.10. Jako datę stracenia Brunona Hauptmanna, mordercy małego Lindbergha, wyznaczył sąd dzień 16 listopada.

Obrońca Hauptmanna dokonywa obecnie rozpaczliwych prób uratowania jeszcze swego klienta.

Wczoraj Hauptmanna odwiedziła w jego celi żona. Wizyta jej trwała zgórą godzinę.

Zabójca małego Lindbergha będzie pierwszym delikwentem, na którym wypróbowane będzie krzesło elektryczne nowego systemu. Konstruktor owego krzesła dowodzi, że śmierć na niem następuje w przeciągu 8 sekund zupełnie bezboleśnie.

—o—

OBNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ

GDAŃSK, 21. 10. PAT. Z dniem 21 bm. Bank Gdański postanowił obniżyć stopę dyskontową z 6 — 5 proc. stopę zestawową z 7 — 6 proc.

Zdemolowany salon w poselstwie czechosłowackiem

Niemcy manifestują przeciwko gnębieniu

BERLIN, 21. 10. Wczoraj rano w poselstwie czechosłowackiem w Berlinie miał miejsce incydent, który wywołał powszechne komentarze.

Trzech młodych ludzi zjawiło się w poselstwie czechosłowackiem i zażądało widzenia się z posłem.

Odpowiedziano im, że poseł jest nieobecny i wobec tego nie może ich przyjąć.

Trzej przybysze **odpowiedzieli na to wymyślaniem** na Czechosłowację, zarzucając władzom czeskim, że gnębią miejscowych Niemców. **Następnie zdemolowali urządzenie salonu i wybili kilka szyb.**

Wezwana policja aresztowała ich. Odmówili oni jednak podania swoich nazwisk, oświadczając tylko, że **są niemieckimi obywatelami Rzeczypospolitej Czechosłowackiej.**

Nikt w poselstwie nie zna winowajców.

SUROWY WYROK.

MORAWSKA OSTRAWA, 21.10. Sąd w Opawie skazał Helmuta Riesa, Niemca, obywatela z Czechosłowacji na 2 miesiące więzienia i koszta sądowe za to, że powitał pochód czeskich socjalistów 1 maja podniesieniem ręki i okrzykiem „Heil Hitler".

Nowa małoletnia ofiara

MORAWSKA OSTRAWA, 21.10 **(PAT). Żandarmerja czeska aresztowała 20 bm. 15-letniego ucznia polskiego gimnazjum realnego w Orłowej Rudolfa Pioska, pochodzącego z Końskiego na Śląsku n/Olzą.**

Aresztowanie odbyło się w asyście licznej żandarmerji.

Balon niemiecki opadł pod Białą

BIAŁYSTOK, 21.10. W odległości 4 kilometrów od Białej Podlaskiej, we wsi Lewki - Kotki wylądował balon niemiecki „Paul - Herman".

Pasażerami jego byli dr. Wersin i inż. Wiese, którzy posiadali wizy z konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej z Wrocławia.

Lotnicy, zabrawszy powłokę balonu odjechali do Warszawy.

Z frontu abisyńskiego

PARYŻ, 21.10. O sytuacji na froncie w prowincji Tigre donoszą: Gen. Santini przeszedł pozycje strategiczne na południe od Adigratu. Korpus tubylców pod wodzą gen. Pirzio-Biroli okopuje się przed Entiscio, zaś korpus gen. Maravigna przed Aksum. Odbywają się jedynie bez przerwy wywiady lotnicze włoskie na całej linji od Assab do rzeki Setit, na przestrzeni 1300 km.

* * *

ADDIS ABEBA, 21.10. Władze włoskie w okupowanej części prowincji Tigre usiłują pozyskać sobie względy duchowieństwa koptyjskiego. Ofiarowano więc znaczne sumy na odbudowę katedry w Aksum i zapowiedziano dotacje na budowę nowych kościołów. Jednocześnie kapłani koptyjscy w Addis Abebie zagrzewają wiernych do walki w obronie niepodległości. Księża wygłaszają w tym duchu kazania we wszystkich kościołach. Należy zaznaczyć, że do tych patrjotyczn. wystąpień przyłączyło się także duchowieństwo muzułmańskie, chociaż liczba Mahometan w stolicy jest stosunkowo nieznaczna. Muzułmani w Addis Abebie mają wznosić modły i pościć w ciągu 3-ch dni na intencję powodzenia armji w walce o niepodległość.

Skończmy z „szarym człowiekiem”

i nie przechylajmy szans na rzecz jednych wbrew drugim

Prezes Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, senator Heiman Jarecki zamieścił na łamach jednego z czasopism gospodarczych artykuł, w którym krytykuje przyjęty u nas kurs na t. zw. szarego człowieka, któremu przeciwstawia kurs na „zdolnego człowieka“ przedsiębiorcę z energją i rozmachem, który z odpowiedniej dla jego działań atmosferze mógłby się wznosić na wyższe szczeble rozwoju z korzyścią dla całego gospodarstwa.

Zasadnicze jego rozumowania przytaczamy:

„Jedynem słusznem nastawieniem polityki gospodarczej powinno być: frontem do sprawnego gospodarza, do zdolnego czlwieka. Nie to jest istotne, czy mały, czy duży, czy szary, czy barwny, ale czy twórczy. Miejsce jest i dla dużych i dla małych, a dla harmonijnego rozwju gospoadrstwa koniecznem jest, aby istnieli jedni i drudzy, aby skala rozmiaru przedsiębiorczości była duża i różnolita według rzeczywistych potrzeb życia.

MUSZĄ POWSTAĆ WARUNKI.

Weźmy przykład: sprawę handlu. Odczuwamy wielki brak należycie postawionego handlu. Chodzi o stworzenie go. Dużo się mówi o racjonalizacji handlu. Powiedzmy sobie wyraźnie: nikt nie potrafi go wyczarować z pustki. Musi on urosnąć organicznie, musi powstać z małego kupca. Ale stać się to może tylko o tyle, o ile „mały“ będzie miał swobodę przedzierżgnięcia się w „wielkiego“. I to nie drogą przywilejów, nie drogą tworzenia kompanji monopolowych, nie drogą koncesji i koncesyjek, ale w trybię naturalnego rozwoju. Trzeba stworzyć warunki dla wzrostu zdolnego, a chwilowo małego kupca. Równomierne popieranie wszystkich małych tak samo nie da korzyści, jak popieranie wielkich. Niewiadomo zgóry, która forma handlu jest najlepsza. Trzeba stworzyć równe warunki dla wszystkich, bo to jest równoznaczne z frontem na zdolnego kupca, gdyż w równych warunkach taki kupiec automatycznie wysunie się na pierwszy plan, o ile jest to gospodarczo korzystne, zmieni się sam na wielkiego.

PRÓBA ŻYCIA — DYPLOMEM.

Aparat gospodarczy może utrzymać swoją żywotność i sprawność tylko przy odpowiednim składzie ludzi, kierujących poszczególnemi objektami gospodarczemi. Chodzi o to, aby istniał system, który w niezawodny sposób wysuwa na czoło rzeczywistą elitę gospodarczą. Poza próbą życia żadnego innego sposobu ustalenia kto do „najlepszych“ należy — niema i być nie może. Nie należy utrudniać wybijania się elity gospodarczej na naczelne pozycje życia, wprost przeciwnie: trzeba temu procesowi zostawić wolny bieg, należy stworzyć najpomyślniejsze warunki dla klarowania się uzdolnień gospodarczych.

RÓWNA MIARA.

Jaki płynie wniosek z całości tych wywodów? Nie wyodrębniajmy grup, które się uważa za pożyteczne, nie przechylajmy szans na rzecz jednych wbrew drugim przez poparcie państwa, stwórzmy ramy prawne możliwie stałe, warunki możliwie równe, w których zdolności i talenty mogłyby się poruszać. Stwórzmy atmosferę, w której sprawność gospodarcza byłaby pewna nagrody, a tysiące i setki tysięcy zdolnych, rzutkich, pomysłowych, aktywnych ludzi zacznie działać z pełnią swoich sił i popchnie naprzód naszą machinę gospodarczą, która grzęźnie teraz w marazmie“.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

(Bez gwarancji).

Większe wygrane w 1-ym dniu ciagnienia padły na numery:

20.000 na nr. 163761

10.000 na nr.: 85241

5.000 na nr.: 35016

2.000 na n-ry: 11590 113325

500 na n-ry: 34529 64950 70272

400 na n-ry: 10742 13470 19514 39616 46656 79289 139422 156879 172637 179289.

200 na n-ry: 864 29970 39966 41976 53760 73833 80603 85468 94122 101266 143274 163684 179200.

150 na n-ry: 3683 4861 14635 16253 23579 25924 33115 34975 36623 39254 39451 44530 45840 45155 47297 56894 60239 65849 64989 70071 71519 83349 91252 100804 101604 105688 115546 116828 117726 123238 136758 137311 140955 147298 156435 168386 172064 182583 188901.

Zł. 25.000 na nr. 16467.

Zł. 80.000 na nr. 11471.

Zł. 10.000 na nr. 146514.

Zł. 5.000 na nr. nr. 8409 36916 157147.

Zł. 2.000 na nr. nr. 9980 92284 128732.

Zł. 1 000 na nr. nr. 89662 120188 143537 193607.

Zł. 500 na nr. nr. 23212 69415 70610 10129.

Zł. 400 na nr. nr. 20858 36939 66991 105370 152129 158374 162853 180691 183417.

Zł. na nr. nr. 7194 8761 9259 36710 56202 75541 77030 85746 91542 105763 109746 120957 124087 158374 171515 179444.

Zł. 150 na nr. nr. 1306 7917 16958 17040 26972 29661 32819 37169 39257 56952 57751 63737 66543 70343 76216 83410 84906 89298 91420 99274 103751 106980 109564 111250 111686 112835 116341 122623 142413 144883 160278 163561 168255 171383 178149 182201 185093 186245 192819.

W drugim dniu ciągnienia:

Zł. 5.000 nr. 95782 193255.

Zł. 2.000 nr. 80170

Zł. 1.000 nr. 98751 109689

Zł. 500 nr. 24066 40165 47585 50274 80369 95459 96520 121473 164947 178414 186030.

Zł. 400 na nr. 2855 12864 15085 17129 22732 37096 37334 71467 83125 104442 141659 168341 171328.

Zł. 200 na nr. 32804 42340 49924 51731 105685 121978 155968 156501 160088.

Zł. 150 nr nr. 2723 3086 13213 18501 27191 28652 995027 35972 37835 40259 40557 46850 47613 48211 56592 60683 63015 65052 74348 75784 75873 79674 81959 92095 93109 100350 102137 109904 123474 126163 126754 129596 138674 145526 148745 163274 169633 171791 177465 180218 187681 190533.

Zł. 25.000 na nr. 138607.

Zł. 10.000 na nr. 14246 5.

Zł. 5.000 na nr. 75353 188546.

Zł. 2.000 na nr. 176333.

Zł. 1.000 na nr. 167381 168333 184072 187554

Zł. 500 na nr. 12313 18485 41810 59206 61679 94920 133530 137357.

Zł. 400 na nr. 11234 15600 27553 45364 49523 76821 84794 87656 91556 100337 139414 144384 169277 170858.

Zł. 200 na nr. 18066 32383 52843 71877 72903 86106 102755 111602 134472 150088 163490 169721 185071.

Zł. 150 na nr. 10601 11314 14408 16399 30791 38122 39304 48354 51053 53045 58264 66194 66703 71660 76574 77112 78745 90375 93610 109590 118794 131920 132923 13370 154544 94510 100032 100509 105505 105507 107194 126986 142039 153499 154376 156952 136391 166097 176470 180477 183446 184156 191893.

W trzecim (wczorajszym) dniu ciągnienia padły główniejsze wygrane na n-ry:

Zł. 10.000 na n-ry: 113628 130430

Zł 5.000 na nr.: 99672

Zł. 2.000 na n-ry: 92985 158060 186803

Zł. 1.000 na n-ry: 33565 65729 87783 174865

Zł. 500 na n-ry: 25061 38433

Zł. 400 na n-ry: 10899 19434 49437 79789 102655 108074 114892 160327 166375

Zł. 200 na n-ry: 7202 19853 23892 33313 52283 68315 78051 93054 141224 158028 171129 181633 191487

Zł. 150 na n-ry: 2519 4563 8742 11647 34993 35996 54602 66428 80788 80858 81129 83323 83831 80596 93253 96871 106417 107732 114531 146109 153050 157798 165401 168828 175126 181054.

Z kraju

Raid konny na Sowiniec

POZNAŃ. Poznańska Brygada Kawalerji przygotowuje się do raidu konnego, który rozpocznie się 22 bm. Trasa raidu prowadzi do Krakowa celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, a sam raid nawiązuje do 2-letniej rocznicy wspaniałego święta kawalerji w Krakowie. Komendę raidu objął dowódca brygady gen. Zahorski.

Kredyt dla rzemiosł

KATOWICE. Sprawa tanich kredytów dla drobnego rzemiosła woj. śląskiego zostanie definitywnie załatwiona w bieżącym tygodniu. Mianowicie na konferencji u woj. Grażyńskiego, ustali się dokładnie warunki. Akcja ta przemyślana jest na szerszą skalę, a ogólna suma kredytów przeznaczonych na ten cel dochodzić będzie do miljona złotych.

Banda leśna

SARNY. W lesie majątku Cepkiewicze, powiatu sarneńskiego, podczas obchodu lasu, gajowi natknęli się na 8 złodziejów leśnych, którzy na ich widok rzucili się z siekierami do bójki, wskutek której gajowy Adam Rudnicki został tak porąbany, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Dąbrowicy.

Zbytnie rozgoryczenie

WARSZAWA. W bramie głównej Zamku Królewskiego targnął się na życie strzelając z rewolweru w usta, starszy posterunkowy policji 1-go komisarjatu 44-letni Jan Szczepan Kamiński. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

Kamiński posiadając krzyż Niepodległości z mieczami, za udział w pracy bojowej PPS. frakcji rewolucyjnej, za pośrednictwem kapituły tej odznaki czynił starania o przydział domu w Babicach na kolonji byłych uczestników walk o wolność Polski. Otrzymawszy odpowiedź odmowną popadł w stan silnego zdenerwowania i rozgoryczony popełnił samobójstwo, pragnąc w ten sposób zaprotestować przeciwko krzywdzącej go decyzji.

Zlikwidowany strajk

LWÓW. Wybuchły w piątek strajk tramwajarzy we Lwowie został zlikwidowany w sobotę wieczorem po konferencji u inspektora pracy. Zarząd miasta nie cofnął wymierzonych kar pracownikom, natomiast dał zapewnienie, że ci pracownicy, którzy wstrzymali się od pracy nie będą zwolnieni z zajęcia.

Ci, którzy dopuścili się różnych sabotaży w ciągu trzydniowego trwania strajku będą odpowiadali w normalnym trybie przed władzami sądowemi.

Posiadłości kolonjalne

państw europejskich

Gdy w Afryce leje się krew, nie od rzeczy będzie podać kilka liczb dotyczących posiadłości kolonjalnych państw europejskich.

Włochy, mające zaludnienie o gęstości 139 mieszkańców na 1 kw. kilometrze, posiadają kolonje o obszarze 2.260.000 klm. kw. z ludnością liczącą 2,253,000.

Francja z ludnością 76 na 1 kw. kilometr ma 11,977,000 kw. klm. kolonij z ludnością 64.262.000.

W. Brytanja z zaludnieniem 195 na 1 kw. kilm. ma kolonje o obszarze 34.735,000 kw. klm. z ludnością liczącą 445.559.000 mieszkańców.

Holandja z gęstością zaludnienia 245 osób na 1 kw. klm. posiada 2.041.466 kw. klm. kolonij z ludnością liczącą 60.823 757 głów.

Hiszpanja z ludnością 48 głów na 1 kw. klm. ma kolonje o obszarze 334.134 kw. klm. z ludnością 1,260 tys.

Belgja ma w metropolji 266 mieszkańców na 1 kw. klm. a obszar jej kolonij wynosi 2.437,000 kw. klm. z ludnością liczącą 12,437,230 gów.

Portugalja z zaludnieniem 78 osób na 1 kw. kilometr. ma w koloniach 2,069,863 kw. klm., na których mieszka 8,360,000 mieszkańców.

Ryby są nerwowe i wstydliwe

Przysłowie „zdrów jak ryba“ nie ma i w tym świecie uzasadnienia

Komuby przyszło kiedyś na myśl, że ryby niczem ludzie podlegają cierpieniom systemu nerwowego. Nie są, coprawda, obciążone niemi dziedzicznie. Lecz porównanie „zdrów jak ryba“, może stosować się do nich jdynie w pierwszych chwilach życia. Później nerwy ich poczynają zużywać się pod wpływem wrażeń, dochodzących ze wszystkich stron, jak to się dzieje w akwarjach. Ryby, jak i stworzenia wodne, przyzwyczajone są w swoim żywiole jedynie do wrażeń, dochodzących z góry, nie znoszą hałasu ani wzroku ludzkiego.

Doktór Contes, kierownik miejskiego akwarjum w Nowym Jorku, dokonał głośno w dłonie. Przypuszczenie jego eksperymentu. Stanąwszy przed zbiornikiem w którym pływały ryby, klasnął głośni w dłonie. Przypuszczenie jego sprawdziło się. Jedna z ryb doznała wstrząsu nerwowego, odwróciła się na bok i zdechła. Należy tu nadmienić, że niespodziewany huk ma wogóle wielki wpływ na zwierzęta. Na odgłos uderzonych o siebie pustych butelek świnki morskie rozpoczynają bójkę między sobą, a ryby mdleją lub zdychają.

Gdy doktór Coatas konstatuje, że ryba straciła apetyt, przenosi ją do pomieszczenia, do którego nie mają wstępu zwiedzający akwarjum. Ryba wraca zwykle do zdrowia w ciągu tygodnia, poczem przenoszą ją do sal, otwartych dla publiczności.

Wiele ryb nie znosi wzroku ludzkiego. Wstydzą się poprostu. Jedynie okazy bardzo silne nie robią sobie nic z gapiących się na nią ludzi. Lecz słabsze tropikalne gatunki źle się czuje w akwarjach.

Wyda się to dziwnam, lecz faktem jest że wiejskie akwarjum w Nowym Jorku otrzymuje tygodniowo przeciętnie sto listów z prośbą o pomoc lekarska dla chorych ryb w domowych akwarjach. Nadsyła się też co tydzień dwa do 3 martwych okazów z prośbą o ustalenie przyczyny śmierci. Jest nią w większości wypadków nieumiejętne obchodzenie się lub nostalgja. Ryby tęsknią za ojczyzną i giną z tęsknoty.

Słuszne stanowisko rządu polskiego

wobec czechosłowackiej histerji

Strona czeska, dążąca metodycznie do likwidacji polskości w Czechosłowacji, usiłuje pozbywać się niewygodnych dla Czechów miarodajnych świadków akcji czechizacyjnej. Wobec konsulów polskich stosuje się przeto niepraktykowane w stosunkach międzynarodowych, tendencyjne ataki prasowe, pełne nieprawdziwych insynuacyj, mające na celu sprowokowanie incydentów. System ten, znajdujący swój punkt kulminacyjny w niejednokrotnem odmówieniu exequaturu konsulom R. P. w Morawskiej Ostrawie, wyraził ostatnio nowem cofnięciem exequaturu konsulowi R. P. Klotzowi. Wbrew zwyczajom między narodowym powszechnie przyjętym między państwami kulturalnemi cofnięcie to nastąpiło, bez uprzedniego zwrócenia się z prośbą o odwołanie i bez przedłożenia i przedyskutowania ewentualnych motywów tego niezwykle rzadkiego w stosunkach międzynarodowych aktu. Obecnie konsul Klotz powrócił już do Warszawy.

W wytworzonej w ten sposób przez stronę czechosłowacką sytuacji zostało cofnięte w dniu 18 bm. exequatur dr. J. Doleżalowi — konsulowi republiki czechosłowackiej w Poznaniu i dr. A. Maixnerowi — konsulowi republiki czechosłowackiej w Krakowie

Polsce przybędzie 300.000 obywateli

W ciągu bieżącego roku przybędzie Polsce ponad 300 tysięcy obywateli.

Oczywista, że nie z tytułu podboju jakiejś tam kolonji afrykańskiej, a z tytułu — przyrostu naturalnego.

Dowiadujemy się o tem z ogłoszonych obecnie zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących liczby urodzin, zgonów oraz przyrostu naturalnego w kilku krajach europejskich w pierwszym kwartale r. b

Jak wynika z tych danych, największą liczbę urodzeń (w liczbach bezwzględnych) zanotowano w Niemczech, mianowicie 328.846 urodzeń, we Włoszech liczba urodzeń żywych wynosiła 269.720, w Polsce 222.798.

W stosunku do liczby mieszkańców, największa liczba urodzeń żywych przypada na Polskę, mianowicie 27.2 na 1000 mieszkańców. Na drugiem miejscu znajdują się Włochy 25.3.

Największy przyrost naturalny w liczbach bezwzględnych wykazują Niemcy — 101.879 osób, dalej Włochy 90.580, Polska 78.158, Holandja 22.931, Anglja z Walją 13.882, Węgry 12.004, Czechosłowacja 11.405, we Francji natomiast zanotowano ubytek ludności — 33.456 osób.

W stosunkudo liczby mieszkańców największy przyrost naturalny zanotowano w Holandji, mianowicie 11.1 na 1000 mieszkańców, na drugiem miejscu znajduje się Polska — 9 5, Włochy — 8.5, Niemcy — 6.2, Węgry — 5.4, Czechosłowacja 3.1, Anglja z Walją 1.4, we Francji zaś przeciętny ubytek ludności na 1000 mieszkańców wynosił 3.2.

Jeżeli zatem kwartalny przyrost naturalny w Polsce w roku bieżącym wynosi 78 tysięcy dusz, to pomnożywszy tę liczbę przez cztery (kwartały) — otrzymamy 312 tysięcy.

Zatem taka liczba obywateli powiększy na dzień 1 stycznia 1936 r. stan ludnościowy Polski.

Coprawda między latami 1925—29 przyrost naturalny w Polsce wynosił 15,8 na 1000 mieszkańców, w latach 1930—34 spadł do 13,9 a obecnie wykazuje tylko 9,5.

Ale to jest akurat tyle ile wynosił przyrost naturalny we Włoszech w ostatniem 25-leciu.

A nikt nie zaprzeczy, że Włosi z tego tytułu musieli szukać ujścia na zewnątrz i znaleźć jedyne wyjście w wojnie, w której właśnie kwiat młodzieży odchowanej i wykształconej trzeba było pchnąć pod afrykańskie niebo na żer armatni.

To radykalne cięcie ma coprawda stanowić tylko radykalny i ostateczny argument dla przyszłej pokojowej już polityki populacyjnej, bo narazie tereny dla wychodźtwa zostały wszędzie zablokowane, ale... mała z tego pociecha i krew płynie.

Że u Niemców wzrasta przyrost naturalny ludności to jest jasne, bo i tam się budzą coraz silniej instynkty zaborcze i tak samo potrzeba będzie... mięsa armatniego. Zresztą ostatniemi laty (przed przewrotem hitlerowskim) kwestja populacyjna w Niemczech przybrała formy karykaturalne a nierzadko gorszące. Pchnięty w życie problem rasistowski musiał plasować się w łożysku wartkiego nurtu przyrostu naturalnego.

Ale u nas?

Czyż w dobie nieustępliwego kryzysu i bezrobocia jest powód do zakłopotania z tytułu spadku urodzin?

Przecież i my mamy bramy dla wychodźtwa zamknięte. Poza bramami warsztatów pracy, tłucze się nie tylko 300 tysięcy oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych, ale dwa razy tyle młodzieży, która ukończyła szkoły i siedzi u rodziców na łaskawym a nierzadko gorzkim chlebie.

Już dzisiaj około pół miljona młodzieży nie znajduje miejsca w szkołach, więc jeśli przyrost naturalny będzie trwał dalej beztrosko, to sens moralny z tego taki, że płodzimy analfabetów.

Zresztą płodność największa jest wśród warstwy ubogich i tem samem narasta permanentnie bieda.

Holandja może sobie pozwolić na większy od nas przyrost naturalny, bo jest krajem bardzo bogatym. We Francji w ostatniem 25-leciu przyrost ten wyrażał się w skromnej cyfrze 0,7 na tysiąc mieszkańców, a kraj słynie z zamożności.

Łatwiej jest podzielić bochenek chleba między cztery osoby w rodzinie niż między czternaście, temwięcej, gdy niema możliwości nabycia dwuch lub trzech bochenków.

Zatem jeżeli ktoś bez pruderji i udanego zatroskania zechce kwestję populacji pojmować na trzeźwo, ten nie powie, że Maltus był filozofem i ekonomistą zbyt głupim.

Chyba, że się chce i ten kłopotliwy narazie w Polsce problem powierzyć — jak wszystko zresztą — trosce rządu.

Ale to świadczyłoby tylko o dużej dozie humoru.

KOZUBSKI JAN.



Od 30 października rb. poczta belgijska wypuszcza nowy znaczek pocztowy, poświęcony pamięci królowej Astrid.

Manja łamigłówek
ogarnęła Anglję

Rozwiązywanie szarad, łamigłówek, krzyżówek i rozmaitego rodzaju „rozrywki umysłowe" stały się ostatnio najmodniejszą pasją Anglji.

W Londynie o każdej porze dnia i nawet nocy ludzie rozwiązują rozmaite łamigłówki, szarady, rebusy.

Manja ta doszła w Anglji do takiego stopnia rozwoju, że każdy ten rodzaj gimnastyki myślowej potrafił zwerbować tylu zwolenników, że mogli oni nawet zorganizować sobie kluby.

I tak dziś jest w Anglji:

Klub szaradzistów,
Klub rebusowców,
Klub „łamigłówkarzy",
Klub „rozwiązywaczy" krzyżówek i wiele, wiele innych podobnych klubów.

I każdy z tych klubów ma swój statut, swój lokal, swój aparat telefoniczny, swoje konto w banku.

I każdy z tych klubów jest ogromnie poważny, ogromnie godny i „ważny", członkowie klubów rywalizują ze sobą, twierdząc, że właśnie ich klub jest najpoważniejszym klubem w mieście.

Sytuacja w przemyśle metalowo-przetwórczym
we wrześniu była niejednolita

Sytuacja w przemyśle metalowym przetwórczym we wrześniu r. b. kształtowała się niejednolicie. W dziedzinie budowy parowozów sytuacja się nie poprawiła i fabryki mają zatrudnienie zaledwie do końca listopada r. b.

Sytuacja w produkcji konstrukcyj żelaznych jest słaba naskutek niskich cen, szczególnie na mosty. Dzięki istnieniu syndykatu, zamówienia rozłożone są równomiernie.

W odlewniach okręgu kieleckiego zatrudnienie jest słabsze o 20 proc. w porównaniu z rokiem zeszłym. Zjawiskiem niepokojącem jest spadek zamówień na jesieni, gdyż normalnie jest to okres wzmożonej działalności. W odlewniach okręgu łódzkiego daje się zauważyć nieznaczna poprawa zatrudnienia, jednak przy niższych cenach, wywołanych wzajemną konkurencją poszczególnych odlewni.

Fabryki obrabiarek mają zatrudnienie do stycznia, nowe zamówienia rządowe narazie nie wpływają. W fabrykach maszyn włókienniczych zatrudnienie jest nieco lepsze. Fabryki śrub znacznie poprawiły swój stan zatrudnienia w porównaniu z rokiem zeszłym.

W dziedzinie produkcji samochodów zanotować należy poważne zwiększenie produkcji. Wytwórnia części rowerowych doznała poważnego uszczerbku zarówno ze względu na zmniejszoną pojemność rynku, jak i bardzo groźną konkurencję zagraniczną, która ostatnio odniosła sukcesy w dziedzinie przyznanych w traktatach zniżek celnych. To też ilościowo import części rowerowych w ostatnim czasie potroił się w zestawieniu z cyframi lat poprzednich.

W dziale rur stalowych obserwuje się wzrost zatrudnienia na pokrycie zapotrzebowania rynku krajowego, który zwiększył swą pojemność o 20 proc. **Natomiast eksport spadł znacznie.** i to nietylko ilościowo, ale i co do cen; w rezultacie stanowi on około 40 proc. wartości eksportu z odpowiedniego czasokresu roku zeszłego.

Tam, gdzie pracowało 5-ciu
teraz tylko — 3-ch

Ażeby zdać sobie sprawę z właściwego stanu zatrudnienia w przemyśle, nie wystarczy uwzględnić liczbę robotników zatrudnionych, gdyż ci sami robotnicy mogą pracować różną liczbę godzin; trzeba wziąć pod uwagę ogólną liczbę robitniko - godzin, to znaczy liczbę robotników, pomnożonych przez liczbę godzin, które przepracowali.

Stan zatrudnienia w przemyśle uległ ogromnemu pogorszeniu. Od r. 1928 do 1932 następuje spadek z 1.190 miljonów robotniko - godzin, do 628 miljonów robtniko - godzin czyli prawie o połowę. Lata 1933 i 1934 przyniosły lekką poprawę: w r. 1934 stwierdzamy 737,7 miljonów robotniko - godzin.

Liczba przepracowanych robotniko - godzin jest w r. 1934 o 38 proc. mniejsza niż w roku 1928, czyli o dwie piąte niższa. W przybliżeniu powiedzieć można, że na każdych pięciu robotników, zatrudnionych w r. 1928, pozostało obecnie przy warsztatach tylko trzech.

Tętno chwili

PONIŻEJ DNA.

Kardynalnym warunkiem w pracach budżetowych, mających na celu przeprowadzenie oszczędności, jest konieczność uświadomienia sobie radykalnej różnicy pomiędzy budżetem oświaty a każdego innego resortu z wyjątkiem wojska. Różnica polega na tem, że budżet oświaty zawiera w przeszło 90 procentach wydatki osobowe a e nie urzędnicze. Są to etaty nauczycielskie. Gdy w każdym innym resorcie obniżka wydatków na uposażenia może spowodować redukcję personelu urzędniczego, którą można wyrównać usprawnieniem pracy pozostałego aparatu, w najgorszym zaś razie przez wyrzeczenie się tej lub owej mniej istotniej funkcji państwa, to w oświacie tych możliwości niema. Redukcja etatu nauczycielskiego oznacza zawsze bądź likwidację szkoły o jednym nauczycielu bądź dezorganizację szkoły o kilku nauczycielach.

Przy stanie etatów utrzymującym się na poziomie roku 1929-30 mamy w szkolnictwie powszechnem (bez Śląska) przeszło o miljon uczniów więcej. Przekroczone zostały wszelkie dopuszczalne normy obciążenia nauczyciela liczbą uczniów. Zkolei przystąpiono do zmniejszenia ilości nauczycieli w szkołach, doprowadzając przez to do obniżenia stopnia organizacyjnego wielkiej liczby szkół. co przy wzięciu pod uwagę obniżonego ich poziomu powoduje groźne niebezpieczeństwa dla młodzieży wiejskiej. Można z całą pewnością stwierdzić. że resort oświaty przekroczył już dawno wszelkie możliwe dna oszczednościowe.

(Gazeta Polska).

DOBRZE TYLKO MAŁO.

— Bank Spółdzielczy Urzędników powstał w celu przeprowadzenia oddłużenia urzędników. Posiada w tej chwili 5.030 członków a kapitały udziałowe wynoszą ponad 500 tysięcy złotych. Działalność Banku jest niezmiernie intensywna, czego dowodem może służyć fakt, że udzielił ponad 3 miljony złotych pożyczek udziałowcom Banku.

Nową rzeczą wprowadzoną przez Bank są pożyczki średnioterminowe, które zostały specjalnie wprowadzone celem oddłużenia urzędników.

Pożyczki średnioterminowe mają termin spłaty do 50 miesięcy. Kalkulują się dla urzędników bardzo korzystnie, albowiem raty amortyzacyjne tych pożyczek są niezmiernie małe. Np. przy pożyczce 100 złotowej rata amortyzacyjna wynosi tylko 25 zł. 50 gr. przy płaceniu w 50 ratach. A więc suma nie obciążająca zbytnio budżetu urzędniczego.

W ten sposób Bank przychodzi z pomocą licznym rzeszom swoich członków. Niestety liczba mogących korzystać z tej pomocy jest niezmiernie ograniczona ze względu na ograniczone kapitały Banku.

(Dobry Wieczór).

Robotnicy kopalni „Lipno" w Łagiszy nadal strajkują

Strajk robotników na kopalni „Lipno" w Łagiszy trwa w dalszym ciągu.

Wśród strajkujących z każdym dniem rośnie rozgoryczenie, na postę powanie dzierżawców, którzy nie wy płacają im zaległych zarobków.

W dniu wczorajszym dzierżawca kopalni p. Danielewicz, w inspektoracie pracy w Sosnowcu oświadczył, że ma nadzieje zdobyć pieniędze i w najbliższych dniach ureguluje na leżności robotnicze.

Narazie są to tylko obietnice i nadzieje pp. dzierżawców, dlatego też robotnicy postanowili kontynuować strajk aż do chwili wypłaty zarobków.

43 ROBOTNIKÓW ZNALAZŁO PRACĘ.

W ostatnich dniach huta Bankowa w Dąbrowie przyjęła 43 robotników, zatrudniając ich w poszczególnych wydziałach.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW W DĄBROWIE.

W ub. niedzielę w sali kina „Bajka" w Dąbrowie odbyło się zebranie robot ników, na którem omawiane były aktualne sprawy położenia robotników zatrudnionych w górnictwie i hut nictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Konferencji przewodniczył sekretarz p. Angier, a referat wygłosił pre zes komisji centralnej związków kla sowych p. Kwapiński z Warszawy.

Po omówieniu aktualnych zagadnień robotniczych, zebrani uchwalili szereg rezolucyj, domagając się między innymi od odpowiednich władz załatwienia sprawy kopalni „Lipno" na której obecnie trwa strajk okupacyjny. Pozatem uchwalona została rezolucja w sprawie uruchomienia ko palni „Reden" w Dąbrowie i zniesie nia urlopów turnusowych.

Zebrani wypowiedzieli się za prowadzeniem akcji, zmierzającej do skrócenia czasu pracy w górnictwie i hut nictwie, która to sprawa dotyczy wszystkich robotników.

Z działalności polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu

W niedzielę dnia 20 bm. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głów nego PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu, na którem omawiano wyczerpująco wszystkie zagadnienia aktualne świata pracy, a mianowicie sprawę izb pracy, ubezpieczeń społecznych, bezrobocia, skrócenia czasu pracy, asystentów inspekcyjnych, spółdzielczości itp.

Powzięto cały szereg uchwał, a m. in. postanowiono powołać do życia sekcję spółdzielczą w ramach komisji dla spraw gospodarki społecznej, zaś w sprawie ubezpieczeń społecznych zwrócić się do komitetu wykonawcze go unji ZZPU., aby zgodnie z poprzedniemi decyzjami rady naczelnej przed stawił najwyższym czynnikom państwowym szczegółowo bolączki świa ta pracy w tej dziedzinie, ze szczególnem podkreśleniem konieczności jak najrychlejszego wprowadzenia pełne go samorządu w instytucjach ubezpie czeń społecznych.

Wizyta w Zagłębiu Dąbrowskiem
ambasadora francuskiego w Polsce

Wczoraj bawił w Zagłębiu ambasador Francji w Polsce p. Noël.

P. ambasador podejmowany był wczoraj w Dąbrowie przez przemysłowców francuskich obiadem. Na cześć gościa odbył się wieczorem raut w wielkiej sali reprezentacyjnej huty Bankowej w Dąbrowie.

Wizyta p. ambasadora w Zagłębiu miała charakter prywatny.

Dziś rano wyjedzie p. ambasador do ... celem zapoznania się z przemysłem francuskim na G. Śląsku.

Nowe władze ochotniczej straży ogniowej
w Będzinie

Onegdaj odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej w Będzinie.

Zagaił zebranie prezes oddziału E. Rypp, poczem przewodnictwo objął prezes okręgu sędzia R. Herman. Se kretarzował St. Ścipiński.

Na wstępie po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania prezes Her man zapoznał zebranych z nowo zatwierdzonym statutem wzorowym dla straży ogniowych.

Sprawozdanie z działalności za rządu referował w zastępstwie preze sa, sekretarz St. Ścipiński, sprawozdania kasowe i komisji rewizyjnej referował p. Fr. Nowara oraz sprawozdanie z działalności służby czynnej naczelnik L. Jędralski.

Po krótkiej dyskusji sprawozdania zostały przyjęte oraz uchwalono absolutorjum dla ustępującego zarządu.

Następnie odbyły się wybory no wych władz straży. Prezesem zarządu straży został wybrany inż. E. Win ter, członkami pp.: K. Lengas, Fr. Nowara, Krąkowski i M. Kępiński

Naczelnikiem straży wybrano p. L. Jędralskiego.

Plan działalności zarządu na rok 1935 - 6 omówił sekr. Ścipiński. W projekcie jest wybudowanie własnej remizy i w związku z tem prowadzo ne są pertraktacje z miarodajnemi czynnikami. Zarząd poczyni starania, aby mógł uzyskać koncesję na prowadzenie zakładu kominiarskiego, przewidziane jest kupno motopompy i węży. —

Preliminarz budżetowy na 1935-6 r. przewiduje ogólną sumę 20.850 zł.



PO OKRĘGOWEJ KONFERENCJI SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW ZA GŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Jak to już wczoraj, pokrótce donosiliśmy, w Sosnowcu odbyła się okręgowa konferencja spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

Najważniejszym punktem konferencji był referat b. ministra Stanisława ... instytutu spółdzielczego, który omówił sprawę współpracy ruchu spółdzielczego z organizacjami społecznemi.

Następnie zabrał głos p. B. Zawadzki, przedstawiciel związku spółdzielni spożywców, który mówił o roli i znaczeniu kapitałów i oszczędności ludowych oraz współdziałaniu z bankiem „Społem".

Po tych przemówieniach reprezentanci poszczególnych organizacyj zło żyli deklaracje w sprawie współpracy z ruchem spółdzielczym.

W drugiej części konferencji, po załatwieniu spraw organizacyjnych, odbyła się ożywiona dyskusja.

—ooo—

NAPRAWIĆ MOST NA BRYNICY!

O niedogodnym mostku na Brynicy obok remizy strażackiej pisaliśmy niejednokrotnie. Mimo protestów i wyrazów oburzenia ze strony ludności nie uwzględniono wysuwanych bo lączek przez co w dalszym ciągu publi czność narażona jest na niebezpieczeństwo.

Po niedzielnym meczu CKS. — „Zagłębie" w czasie tłoku spadł z mostu jeden z przyjezdnych gości do rzeki i skąpał się po pas w wodzie.

Ostatnio ktoś złośliwy skradł de skę z mostu wskutek czego powstała dziura, o którą omal nie połamano nóg. —

Te argumenty powinny wreszcie przekonać magistrat o potrzebie i ko nieczności zajęcia się sprawą mostku na Brynicy.

Tragiczny epilog pijackiej libacji
trzech ślązaków w Sosnowcu

Jeszcze w połowie ubiegłego miesiąca trzej mieszkańcy Małej Dąbrówki, znany komunista 33-letni Je rzy Gruszka, Maksymiljan Bartela i Franciszek Kokoszka wybrali się na libację do Sosnowca.

Koledzy odwiedzili jedną z restauracyj sosnowieckich, gdzie poznali dwie urodziwe niewiasty.

W trakcie uczty, gdy alkohol po czął działać, wynikła między biesiad nikami awantura, przyczem Franciszek Kokoszka, porwał za flaszkę i uderzył nią w głowę niedawno po znaną dziewoję.

Rannej z pomocą pośpieszyli jacyś nieznani osobnicy, z których dwóch rzuciło się w pogoń za uciekającym Kokoszką i jego towarzyszami.

Dopiero na szosie koło Szopienic obrońcy pobitej niewiasty dogonili Gruszkę.

W czasie szamotania się Gruszka otrzymał dwa pchnięcia nożem w plecy. Napastnik zbiegł, a uczestnicy libacji przewieźli zbroczonego krwią rannego Gruszkę do domu w Małej Dąbówce.

Po pewnym czasie Gruszka pozor nie wyzdrowiał i dopiero ostatnio niespodziewanie nastąpiło pogorszenie. —

Po przewiezieniu do szpitala Gru szka zmarł, gdyż spowodu zaniedbania leczenia, wywiązało się zakażenie krwi.

Sprawą zajął się prokurator, który zarządził dochodzenie policyjne.

W razie wykrycia nożownika, któ ry poranił Gruszkę, odpowie on przed sądem za zbrodnie zabójstwa.

Włamanie do urzędu gminnego w Grodźcu

Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego włamania do lokalu urzędu gminnego w Grodźcu.

Złodzieje dostali się do budynku przez okno, poczem po wyłamaniu zamka przy szufladzie w szafie, skradli znajdujące się tam 576 zł.

Po dokonaniu kradzieży złodzieje niespostrzeżeni przez nikogo zbiegli w niewiadomym kierunku.

O nieproszonej wizycie złodziei w urzędzie gminnym, dowiedziano się dopiero rano po przyjściu urzędników do biura.

Policja zawiadowiona o włamaniu wszczęła energiczne śledztwo.

KRONIKA

Wtorek 22 Październik

Dziś: Korduli i Alodji P.
Jutro: Seweryna i Romana B. M.
Wschód słońca: 6.13
Zachód słońca: 4.39

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 22 października.

6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Pa re informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół 12.15 Zespół salonowy. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert zespołowy. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Film rysunkowy. 17.15 Koncert ork. P. R. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Warszawa w literaturze i anegdocie. 18.45 Płyty. 19.00 Wiadomości rolnicze. 19.10 Program na dzień następny. 19.18 Koncert reklamowy. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.58 Koncert europejski. 22.05 Dziennik wieczorny. 22.15 Obrazki z Polski współczesnej. 22.30 Złoto Renu. 22.45 Europejczk się bawi. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka ta neczna.

KATOWICE.

Wtorek, 22 października.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 15.35 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Transmisja z Warszawy. 18.30 Znaczenie wychowawcze regjonalizmu. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowy. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.50 Wiadomości sportowe. 19.35 Transmisja z Warszawy. 19.58 Transmisja z Wiednia. 22.05 Transmisja z Warszawy. 22.30 Utwory Paderewskiego. 22.45 Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

(k) Manifestacje antyczeskie w Kielcach

W niedzielę odbyła się w Kielcach samorzutna manifestacja, przeciw uciskowi ludności polskiej na Śląsku za Olzą. Do zebranych tłumów przemówił na placu Marsz. J. Piłsudskiego dyr. Kuc, który omówił wrogi stosunek czechów do państwa Polskiego.

Na wieść o manifestacji na placu Marszałka poczęły napływać tłumy ludności, wskutek czego manifestanci w liczbie około 15 tys. osób udali się na olbrzymi plac Wolności, gdzie w dalszym ciągu napływały niezliczone tłumy, pragnąc wziąść udział w manifestacji. Do zebranych przemówił prof. Ptasiński, omawiając ostatnie gwałty i znęcanie się nad braćmi z za Olzy i ich dziećmi. Po uchwaleniu rezolucji wymienionej przeciw niesłychanym w dziejach kulturalnych narodów wystąpieniom czeskim przeciw polakom na Śląsku cieszyńskim. zebrani wznieśli okrzyk na cześć Rzplitej i prezydenta Ig. Mościckiego, poczem orkiestra odegrała hymn pański i I Brygadę.

Uchwalona rezolucje wręczono urzędnicie pod gmachem urzędu wojewódzkiego przedstawicielowi wojewody nacz. Lutowskiemu z prośbą o doręczenie jej władzom centralnym.

Podobny wiec protestacyjny odbył się w Wiśniówce pod Kielcami. Miejscowa ludność, dając wyraz oburzenia na prześladowanie ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim i uchwaliła rezolucję, potępiającą gwałty czeskie. Tekst rezolucji przesłany został sztafetą do Kielc i wręczony przedstawicielowi p. wojewody

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA NA SATURNIE.

Dziś, staraniem komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym, teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu przebojową komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy“. Początek o godzinie 7.30.

Jutro, o godzinie 8.30 teatr miejski gra doskonałą komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy“. Bilety w cenie od 25 gr.

——oOo——

MATKI PODRZUCAJĄ DZIECI W SOSNOWCU.

Onegdaj mieszkańcy domu przy ul. Tabelnej 13 w Sosnowcu, znaleźli porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 1 tydzień życia.

Tego samego dnia przed bramą szpitala miejskiego na Pekinie porzucono dziecko płci męskiej, liczące około 1 miesiąc życia.

Lekarz stwierdził, że jest ono chore i istotnie tegoż dnia około godziny 14-ej dziecko zmarło w szpitalu.

Policja wdrożyła dochodzenie, celem odnalezienia matki, która najprawdopodobniej nie mając środków na leczenie dziecka, pozostawiła go pod bramą szpitala.

—o-Oo—

— **Rola kobiet w obronie przeciwlotniczo - gazowej.** W dniu dzisiejszym, w sali ratusza w Sosnowcu o godz 7 wieczorem, delegatka centrali LOPP. z Warszawy, p. Ida Kupstowa wygłosi pogadankę na temat roli kobiet w obronie przeciwlotniczo-gazowej.

— **Wystrzegać się oszustów.** Na terenie Zagłębia począł grasować oszust, który przedstawia się, jako przedstawiciel jakiegoś wydawnictwa warszawskiego. Oszust oferuje na dogodnych warunkach ratalnych po niskiej cenie kupno różnych dzieł. Kombinacje jego polegają na tem, że od zamawiającego pobiera on pewną sumę tytułem zadatku, a książek oczywiście nie dostarcza.

Ostatnio widziano oszusta w Będzinie.

— **Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu** przyłącza się do pielgrzymki do Krakowa organizowanej w dniu 27 bm. przez zarząd miejski w Sosnowcu — i wzywa swe członkinie do jaknajliczniejszego udziału w tej pielgrzymce. Koszt wynosi zł. 3.90 od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje się na wystawie obrazów w ratuszu do godz. 12 dnia 24 bm.

— **Nagły zgon.** W ub. sobotę w Strzemieszycach zmarł nagle 19-letni Czesław Lorenc, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca

— **Usiłowanie samobójstwa w Dąbrowie.** Onegdaj na ulicy Poniatowskiego w Dąbrowie, usiłowała otruć się esencją octową służąca 21-letnia Halina Bąk, zamieszkała w Strzemieszycach.

Desperatkę przewieziono do szpitala.

— **Rozpoczęcie turnieju szachowego w Czeladzi.** W ub. niedzielę w lokalu świetlicy miejskiej rozpoczęty został turniej szachowy o mistrzostwo Czeladzi, zorganizowany przez drużynę starszoharcerską w Czeladzi. Do turnieju zgłosiło się 6 drużyn: Sokoła czeladzkiego, drużyna harcerska, świetlicy miejskiej, domu ludowego, związku strzeleckiego i drużyna harcerska z Sosnowca. Pierwsze rozgrywki wzbudziły duże zainteresowanie. Dalsze rozgrywki odbywać się będą w lokalu domu ludowego na Saturnie w nadchodzący czwartek w godzinach wieczorowych.

— **Dur brzuszny w Czeladzi.** W Czeladzi zanotowano pojawienie się duru brzusznego u służącej na Saturnie. Chora odwieziono do szpitala pow. w Będzinie, a miejsce jej zamieszkania zabezpieczono przed rozpowszechnieniem się tej choroby.

Zbliża się zima -- największy wróg nędzarzy

Dla Zawiercia potrzebne są duże kredyty na akcję żywnościową, odzież i obuwie

Zawiercie, będące „stolicą“ powiatu rolniczego, za jaki uchodzi powiat zawiercki, jest miastem przemysłowo - handlowem.

Najtłuściejszemi latami dla Zawiercia były lata 1921-2-3, w których miejscowy przemysł począł w gwałtowny sposób budzić się z 4-letniego przymusowego snu wojennego. W tych latach z dniem każdym coraz bardziej wzrastało zapotrzebowanie na siły robocze. Robotników potrzebowały dwa wielkie zakłady przemysłowe, a mianowicie zakłady włókiennicze TAZ. i huta żelazna Hulczyńskiego, poza tem sporo rąk roboczych potrzebowały i pozostałe mniejsze zakłady przemysłowe, które również w gwałtowny sposób rwały się do życia. Za tem szedł rozrost miejscowych placówek gospodarczych i różnych przedsiębiorstw handlowych. To też zaobserwować można było, że powstawały tu różne sklepy, jak grzyby po deszczu. Miasto, które podczas wojny wyludniło się bardzo, albowiem sporo ludzi przeprowadziło się na wieś, gdzie były znośniejsze warunki życiowe, zaczęło się znowu zaludniać. W chwili uruchamiania fabryk

ROZPOCZĘŁA SIĘ WĘDRÓWKA LUDZI ZE WSI DO MIASTA,

które, o dziwo, wszystkich przygarniało i dla wszystkich znalazło się zajęcie w miejscowych zakładach przemysłowych. Widziało się tu synów i córki nawet bardzo zamożnych gospodarzy, którym zbrzydła praca ojców na roli, a których bardziej nęciło życie miejskie, gdzie łatwo zdobyć można było gotówkę. W ten właśnie sposób powstała w Zawierciu wielka dziś, a zarazem głodująca od paru lat grupa proletarjatu fabrycznego, licząca dziś około 20.[illegible] głów bezrobotnych.

W roku 1924, kiedy poraz pierwszy duże zakłady przemysłowe zamknęły na kilka miesięcy swoje bramy, niewiele ludzi wiejskich odpłynęło spowrotem na wieś, do opuszczonych przed paru laty gospodarstw rolnych. Lwia część pozostała tu i po dziś dzień trwa z całą masą swoich głodnych towarzyszy.

Początkowo wielka masa bezrobotnych korzystała z zapomóg funduszu bezrobocia, lecz ponieważ to w żaden sposób nie wystarczało — zmuszeni byli sprzedawać co lepsze sprzęty domowe i odzienie. Gdy szybko wyczerpały się zapomogi państwowe, losem bezrobotnych z konieczności zająć się musiał magistrat, który też po dziś opiekę tę nad bezrobotnymi sprawuje. Magistrat, nie posiadający własnych funduszów na tego rodzaju olbrzymich rozmiarów akcję, zastukać musiał do kasy skarbu państwa. Dzięki akcji państwowej, od kilku już lat, bezrobotni otrzymują w lecie trochę pracy, a w zimie trochę żywności.

AKCJA ŻYWNOŚCIOWA,

która przez te kilka chudych lat pochłonęła już parę miljonów złotych jest niewystarczającą. Bezrobotni otrzymują co miesiąc zaledwie po kilka kilogramów artykułów żywnościowych, następnie na zimę otrzymują trochę kartofli, a podczas zimy odrobinę węgla. Dobroczynna ta, doraźna akcja, żywnościowa wynosi zaledwie parę groszy na osobę dziennie, to też jest to stanowczo za mało żeby użyć, a za dużo, aby z głodu umrzeć. Przecież poza codziennym nędznym posiłkiem potrzebne jest człowiekowi odzienie i obuwie. Tego niestety. od magistratu bezrobotni nie otrzymują, to też na każdym kroku spotyka się tu bezrobotnych, okrytych łachmanami.

Taką samą tragedję przeżywają dzieci bezrobotnych, zwłaszcza te, które chodzą do szkół powszechnych. a które stanowią armję około 5000 osób. Dzieci biegnące do szkoły w łachmanach i bose, lub w dziurawych bucietach — to dzieci rodziców bezrobotnych. Nie dość na tem, że dzieci te biegną do szkoły w łachmanach, ale zapytajcie je ile razy dziennie jedzą i jakie potrawy spożywają? To też nic dziwnego, że bardzo wielki odsetek tych dzieci jest chorych na gruźlicę, następnie zaś w większości — to dzieci anemiczne.

Stwierdzić trzeba, że w tych warunkach ta masa maluczkich nędzarzy zawierckich żadną miarą nie może być „przyszłością narodu“, bo jeżeli oni mają być naprawdę dobrymi i zdrowymi obywatelami państwa, to trzeba ich gwałtownie ratować od śmierci głodowej.

Poza doraźną akcją żywnościową prowadzi magistrat co roku w ciągu lata

ROBOTY PUBLICZNE,

przy których jednakże nie dla wszystkich pracy wystarcza. Pozatem część robotników wyjeżdża do pracy w państwowych kamieniołomach w Zagnańsku. Niestety, roboty trwają tylko w ciągu lata, na zimę zwykle bywa generalna redukcja i znów wszyscy żyć muszą z akcji doraźnej, która coraz bardziej kurczy się.

Jak słychać zarząd miejski nie wiele dotąd ma przyrzeczeń co do otrzymania większych kredytów na zimową doraźną akcję żywnościową. Do tej pory zarząd miejski otrzymał dotację na zakup kartofli, lecz jest to suma tak znikoma, że w żaden sposób nie wystarczy na zakup ziemniaków w ilości zeszłorocznej. Następnie zachodzi potrzeba zaopatrzenia choć części bezrobotnych i ich dzieci w odzież i obuwie. Zachodzi również potrzeba dożywiania dzieci w szkołach.

Jak słychać zarząd miejski opracował w tej sprawie obszerny memorjał i wysłał go do wojewody kieleckiego.

Przymusowe lądowanie samolotu

pod Ojcowem

W dn. 20 bm. popoł. spowodu braku benzyny, wylądował na polach wsi Sąspów koło Ojcowa samolot pasażerski klubu lotniczego podlaskiej wytwórni samolotów typu RWD. 8, pilotowany przez p. Tadeusza Arcinowskiego.

Jedynym pasażerem samolotu był naczelnik wydziału personalnego kuratorjum szkolnego w Brześciu nad Bugiem, p. Cezary Cichowicz, jako delegat, wiozący ziemię na kopiec śp. Marszałka na Sowiniec.

Samolot przy lądowaniu uległ złamaniu podwozia i skrzydła, pasażer i pilot nie odnieśli żadnych obrażeń.

Samolot został zabezpieczony na miejscu, zaś pasażer i lotnik odjechali do Krakowa autobusem.

Magiczna maść

Późnym wieczorem do mieszkania pana Salomona Birnbauma zapukał nieznany jegomość z walizeczką w ręku.

— Czy tu mieszka pan Birnbaum?

— Tak jest.

— Uj, co tu się tak widno zrobiło? Lampy niema, to coś tak jasno? Aa, to pańska łysina tak się świeci, panie Birnbaum!

Winszuje się z panem, winszuje się z panem z powodu jesteś pan uratowany człowiek. Będziesz pan miał włosy, jak młoda dziewucha fryzurę będziesz pan miał jak koński ogon. Każdy włos bedzie jak drut taki mocny

Mój medykalny maść Łysol co go pan widzisz w moim ręku, przywróci pańskiej głowie młodzieńczego wyglądu. Jak grecka boginia będziesz pan wyglądał, jak Kościuszek! Od żeńskiej pci poprostemu nie będziesz się pan mógł odczepiać.

Bierz pan, panie Birnbaum, nie namyślaj się pan nawet. Nie odpychaj pan szczęścia, co sie panu same pakuje na głowę. Sie pan jeszcze wahasz? To zobacz pan to palto, które noszę z fokowym kołnierzem. Czy pan wiesz, że to była zwyczajna jesionka? Ale jak posmarowałem ją parę razy z Łysolem, to mnie takie futro wyrosło!

Oczarowany pan Birnbaum kupił maść za dwa złote i smarował nią łysinę dzień w dzień przez okrągły miesiąc. Ani jeden włos jednak nie wyrósł. Przeciwnie, łysina stała siz jakby bardziej wypolerowana i błyszcząca.

Wobec tego okrutnego faktu pan Birnbaum zakipiał żądzą zemsty i ruszył na poszukiwanie nieuczciwego sprzedawcy. A stwierdziwszy, że był nim pan Jakób Tykulski, podał go do sądu.

— Niewinny jestem wysoki panie sędzio! — bronił się oskarżony na rozprawie — Uniewiń mnie pan i puść mnie pan do domu do drobnych moich dziatków czekających z tęsknotą na powrót tata!

Pan Birnbaum uśmiechnął się ironicznie.

— Sie pan jeszcze łudzisz że pana uniewinnią? — rzekł. — Prędzej mnie tutaj włosy wyrosną!

To mówiąc pan Birnbaum puknął sie palcem w łysinę.

Sąd skazał pana Tykulskiego na dwa tygodnie aresztu.

Nadesłane

Straż pożarna a kominiarze

Wobec ukazania się w miejscowej prasie („Kurjer Zachodni“ z dnia 12 bm.), artykułu błędnie omawiającego sprawy kominiarskie, zakończonego apelem do władz miejscowych o oddanie prawa wycieru kominów strażom pożarnym — korporacja kominiarzy w Ssnowcu czuje się w obowiązku wyjaśnić sprawę tę z punktu widzenia prawa oraz w interesie właścicieli nieruchomości.

W świetle istniejących ustaw straż pożarna, jako istytucja o wyższej użyteczności publicznej, nie może trudnić się kominiarstwem. Sprawa ta została przez władze wyjaśniona, co znalazło swój wyraz w wydanym ostatnio statucie dla straży pożarnych, który wyklucza możność czerpania dochodów z kominiarstwa.

Niezależnie od tego, rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 12 października 1934 r., definitywnie określa osoby powołane dla trudnienia się przemysłem kominiarskim, oddając wyłączne prawo kominiarzom zawodowym.

Prowadzona na naszym terenie akcja na rzecz straży nie ma więc najmniejszych widoków powodzenia, nie mniej jednakże dużo złego czyni, wprowadza bowiem w błąd opinję publiczną, która pod wpływem fałszywych enuncjacyj może być wrogo nastawioną do koncesjonwanych kominiarzy.

Prawdopodobnie bodźca naszym strażom dodaje fakt, iż w niektórych miastach, jak np. w Kielcach, Radomiu czy Opocznie straże trudnią się kominiarstwem — wyjaśniamy więc, że w powiatach tych straż, a właściwie spółki kominiarskie uzyskały to prawo jeszcze przed ukazaniem się wyżej cytowanego rozporządzenia, co jednak nie wyklucza możliwości likwidacji tych spółek, bowiem życie domaga się tego.

Jako charakterystyczny objaw, notujemy fakt, że w powiatach gdzie straż wykonywa przemysł kominiarski, taryfa kominiarska jest niewiarygodnie wysoka, np. w Kielcach i pow. kieleckim ceny za wycier kominów są o 100 proc. wyższe, niż w powiatach obsługiwanych przez koncesjonowanych kominiarzy.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że straż nie może tak ekonomicznie pracować, jak pracuje poszczególny majster kominiarski, bowiem straż musi zatrudniać po za kominiarzami, również inkasentów oraz prowadzić biuro do spraw kominiarskich, co łącznie pochłania znaczne wydatki. I dlatego też właściciele nieruchomości w Kielcach jęczą pod ciężarem zbyt wysokich opłat za wycier kominów, oczekując z upragnieniem likwidacji spółek strażackich. —

**Wojewódzka Korporacja
na Wojew. Kieleckie
Przemysłu Kominiarskiego
z siedzibą w Sosnowcu.**

Z Zawiercia

15-LECIE KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ.

Onegdaj miejscowe katolickie stowarzyszenie młodzieży żeńskiej obchodziło w sposób dość uroczysty 15-lecie swego istnienia. Uroczystość ta połączona była z jednoczesnem poświęceniem sztandaru tejże organizacji. Na uroczystość przybyło kilka oddziałów młodzieży żeńskiej i męskiej z powiatu zawierckiego. Wszystkie oddziały przybyły ze sztandarami. Poza organizacjami młodzieżowemi w uroczystości wziął również udział miejscowy oddział harcerzy. O gidzinie 11 wszystkie organizacje przybyły na uriczystę nabożeństwo do kościoła parafjalnego, gdzie już licznie zgromadzone były tłumy parafjan oraz duchowieństwo z księdzem biskupem Kubiną pod którego protektoratem odbywała się cała uroczystość.

Do zebranych organizacyj młodzieżowych i tłumów parafjan podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ze schodów ołtarza wielkiego ksiądz biskup Kubina, poczem osobiście dokonał poświęcenia nowoufundowanego sztandaru. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp.: J. Holenderska, d-rowa M. Pasierbińska, inż. Stephanowa, Wierzbicka, Ruszke, Rowińska, Dulębowa, wicestarosta Fr. Langert, prezydent J. Szczodrowski, prezes S. Holenderski, dyr. S. Wesołowski, mgr. S. Pasierbiński, inż. Dutke i inż. E. Stephan.

Po dokonaniu aktu poświęcenia, uroczystą sumę odprawił ksiądz prałat Zimniak z Częstochowy. Po sumie odbyła się na ulicy Sienkiewicza defilada organizacyj młodzieżowych, którą z bram plebanji przyjął ks. biskup Kubina w otoczeniu duchowieństwa. Podczas defilady przemaszerowało dziarskim krokiem około 500 młodzieży z 20 sztandarami. Po defiladzie na placu kościelnym odbyło się wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił protektor ks. biskup Kubina, poczem dopiero duchowieństwo, rodzice chrzestni i zaproszeni goście.

W godzinach popołudniowych w sali domu ludowego odbyło się zebranie zrzeszonej młodzieży, na którem dłuższy referat organizacyjno - ideowy wygłosił generalny sekretarz katolickich stowarzyszeń młodzieży diecezji częstochowskiej ksiądz Strugała. Wieczorem w tejże samej sali odbyła się akademja, na której przemawiali ks. Strugała, ks. Wacławik i mgr. S. Pasierbiński.

Zaznaczyć należy, że katolickie stowarzyszenie młodzieży żeńskiej należy do najbardziej ruchliwych organizacyj młodzieżowych z terenu Zawiercia. Bierze ono bardzo czynny udział we wszystkich przejawach życia społecznego. Z racji powyżej wspomnianej uroczystości otwarta została onegdaj wystawa robót ręcznych członkiń stowarzyszenia. Wystawa urządzona została w lokalu stowarzyszenia przy ul. Sienkiewicza i otwarta będzie do dnia 26 bm.

O uregulowanie handlu mlekiem
na terenie województwa kieleckiego

W kieleckiej izbie rolniczej, odbyła się pod przewodnictwem prezesa izby posła T. Kozłowskiego, konferencja w sprawie ustalenia sieci spółdzielni mleczarskich dla terenu woj. kieleckiego. W konferencji tej wzięli udział delegaci: ministerjum rolnictwa oraz państwowego banku rolnego, związku rewizyjnego, oraz małopolskiego związku mleczarskiego.

Przedmiotem obrad konferencji było rozpatrzenie szczegółowego materjału zebranego i opracowanego przez wydział ekonomiczny izby z terenu poszczególnych powiatów województwa. W opracowywaniu projektu sieci mleczarskiej, wydział oparł się na zorganizowanych przez siebie w terenie sekcjach spółdzielczych, stosując metodę jaknajściślejszego kontaktu bezpośrednio z rolnikiem, zainteresowanym odpowiednim układzie sieci na terenie zamieszkanego przez niego okręgu, dając mu możność wypowiedzenia się w tak istotnej dla niego sprawie na specjalnie w tym celu zwoływanych kolejno zebraniach sekcyj w poszczególnych powiatach.

W szczególności omówione zostały na wspomnianej na wstępie konferencji zagadnienia urządzenia zlewni mleka pełnego w większych ośrodkach konsumcji, a mianowicie wytyczne co do dyspozycji i dystrybucji partyj mleka pochodzących z pomocniczych punktów zbiorczych, w systemie odpowiednich zlewni centralnych. W sprawie tej wypowiedziano się za organizacyjnem centralizowaniem całej akcji na terenie zlewni głównej.

W dalszym ciągu konferencja rozpatrywała sprawę tworzenia filji poszczególnych mleczarń okręgowych, wyrażając przekonanie, iż w dążeniu do zapewnienia jaknajwyższego gatunku produktu należy uważać filje jako zło konieczne, znajdujące uzasadnienie jedynie w wyjątkowo trudnych warunkach komunikacyjnych, lub też przy znacznych odległościach pomiędzy basenami obsługiwanemi przez filję i mleczarnię okręgową.

Pozatem zastanawiano się nad stosunkiem projektu sieci do istniejących większych mleczarń prywatnych.

W wyniku konferencji postanowiono utworzyć na terenie woj. kieleckiego 4 okręgowe zlewnie mleka w większych ośrodkach konsumcji i 3 mniejsze, oraz 41 okręgowych maślarń i 19 mniejszych o napędzie ręcznym.

Projekt sieci przedłożony zostanie w najbliższym czasie do zatwierdzenia ministerjum rolnictwa, po uprzedniem zaakceptowaniu go przez komisję spółdzielczą izby, stanowiącą organ powołany do rozpatrywania zagadnień spółdzielczych w okręgu kieleckiej izby rolniczej.





Z Olkusza

(ol) **Wymówienie pracy w cementowni „Wiek".** Zarząd fabr. cementu „Wiek" w Ogrodzieńcu z dn. 20 bm. wymówił pracę na 14 dni wszystkim robotnikom w liczbie 240.

Zatrzymanie fabryki tłumaczy się brakiem zamówień, jak zwykle na sezon zimowy.

(ol) **Wyrok** w sprawie o nadużycia w urzędzie skarbowym w Olkuszu, ogłoszony zostanie w dniu dzisiejszym o godz 6-ej wieczorem.

(ol) **Wiec robotników w Olkuszu.** W dniu 20 bm. w sali Uciecha w Olkuszu, odbył się wiec z udziałem sekretarza zw. budowlanego, p. Staśko z Sosnowca pod przewodnictwem prezesa zw. przem. metalowego oddz. w Olkuszu, p. Filarskiego.

Po przemówieniu p. Staśko, uchwalona została rezolucja wzywająca ogół robotników do masowego wstępowania w szeregi związków zawodowych, podjęcia walki o 6 godzinny dzień pracy, udzielenia amnestji więźniom i emigrantom politycznym, zniesienia Berezy Kartuskiej, zerwania wszelkich stosunków handlowych i gospodarczych z Włochami, prowadzenia pokojowej polityki z państwami demokratycznemi itp.

(ol) **Pożar.** We wsi Siemiężyce, gm. Kroczyce spłonęły onegdaj zabudowania gospodarcze oraz dom na szkodę Antoniego Juyczaka. Ogień wybuchł spowodu wadliwego komina.

—ooo—

Następca tronu — dyrygentem orkiestry

Następca tronu norweskiego, książę Olaf, odznacza się wybitną muzykalnością i zdolnościami kapelmistrzowskiemi. Jest on autorem kilku kompozycyj muzycznych, ukończył konserwatorjum i szkołę dyrygentów, bywa na wszystkich koncertach symfonicznych i dość często staje sam przy pulpicie dyrygenta. Gdy bawiła w Oslo orkiestra konserwatorjum paryskiego, książę Olaf obecny był na wszystkich próbach. Księciu rokują dużą przyszłość zawodowi muzycy. Na imieniny otrzymał książę w prezencie od orkiestry opery w Oslo batutę dyrygencką.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

61. POWIEŚĆ.

Pieniądze jakie ukradł niczem już były dlań teraz. Co znaczyło dwieście tysięcy franków? On potrzebował miljonów i mieć je postnowił, traf jednak tym razem nie przychodził mu jakoś z pomocą. W salonie gdy Jan Mortimer rozmawiał z kilkoma znanymi sobie amerykanami, jasnowłosa Noemi siadła do fortepianu.

Młode dziewczę studjowało motywy z operetki, wielką natenczas wziętość mającej w Paryżu.

Jakób, amator widowisk, widział dwukrotnie tę operetkę, a posiadając słuch muzykalny umiał na pamięć wszystkie prawie z niej arje. Z upodobaniem przeto przysiadłszy w pobliżu fortepianu wsłuchiwał się w melodje.

Noemi spostrzegła, iż od pewnego czasu ów podróżny z niezwykłym wpatrywał się w nią zajęciem. Widząc w nim dżentelmana, podróżującego pierwszą klasą, pełnego szlachetności, nie obrażała się owem dyskretnem dla siebie uwielbieniem.

Nie gniewało ją ono bynajmniej, a jako nieodrodna córa Ewy, być może iż znajdowała w tem nawet przyjemność. Spostrzegłszy Jakóba słuchającego z uwagą muzyki, zarumieniła się z lekka, co ją jeszcze piękniejszą czyniło i nie przerywała gry wcale. Po skończonych motywach, Garaud zbliżył się do uroczej pianistki.

— Poznaję — rzekł — iż pani zamieszkiwałaś we Francji, a nie tylko we Francji, ale w Paryżu.

Dziewczę spojrzało swemi pięknemi, błękitnemi oczyma na osobistość, która poważyła się poczynać z nią rozmowę bez poprzedniego przedstawienia, jak to było w zwyczaju. Nie okazując jednak zdziwienia, głosem łagodnym zapytała pół uśmiechnięta:

— Skąd to pan odgadujesz, radabym wiedzieć?

— Inaczej nie zdołałabyś pani oddać owej muzyki w sposób tak żywy, tak pociągajcy, gdybyś jej pani nie słyszała w Paryżu, w teatrze dla którego ułożoną została. Odnajduję w niej wspomnienia mego ukochanego kraju.

— A! pan jesteś francuzem?

— Tak. pani.

— Zatem odgadłeś pan. Słyszałam tę muzykę w teatrze „Bouffes" w Paryżu.

— Posiadasz pani zadziwiającą pamięć.

— Jeżeli mi się coś podoba, tak; a wiele rzeczy podobało mi się we Francji.

III.

— Jak długo mieszkałaś pani w Paryżu? — pytał dalej Jakób Garaud.

— Trzy miesiące tylko — odpowiedziała Noemi. — Zaledwie zdołałam zwiedzić piękniejsze gmachy i muzea w tem mieście. Rada byłabym przepędzić tam rok przynajmniej, niepodobna było jednakże mojemu ojcu zadość mi uczynić w tym względzie. Interesa wzywały go do New-Jorku, gdzie wracam wbrew moim chęciom, po tej zbyt krótkiej podróży.

— Pojmuję panią w zupełności, mimo, iż sam opuściłem Paryż bez żalu.

— Ależ pan nie na zawsze wydalasz się z Francji?

— Nie na zawsze... być może. Na przeciąg jednakże czasu, jakiego teraz oznaczyć mi nie podobna, a który jak mniemam, przeciągnie się dość długo. Ja również jadę do New-Jorku.

— Masz pan taw rodziców, lub krewnych?

— Nikogo.

— Przyjaciół być może?

— Nikogo ze znajomych nawet.

— Tak? — rzekło młode dziewczę w zamyśleniu.

— Jestem mechanikiem z powołania — mówił dalej Garaud — pragnę odbywać studja w fabrykach słynnych wynalazkami, a przedewszystkiem w dowu Mortimera.

— Mówisz pan o domu Jana Mortimera — pytała z uśmiechem Noemi.

— Tak pani, o domu Jana Mortimera, którego kierownik posiada w Europie sławę genialnego człowieka.

— Czy znasz pan tego, któremu taką chwałę przyznajesz?

— Nie pani, skąd mógłbym go znać, jadąc po raz pierwszy do Ameryki — odrzekł były nadzorca z pozorem zupełnej obojętności.

— I zamiarem jest pańskim udać się do niego po przybyciu do New-Jorku?

— Tak, pierwsza ma wizyta tam będzie. Usprawiedliwi mnie miano, mam nadzieję, krnego współpracownika tego wielkiego człowieka; prosić go będę aby mi się pozwoli odwiedzać, jako wielbicielowi pragnącemu podziwiać i uczyć się w jego sławnych warsztatach.

— Zatem — ciągnęło młode dziewczę z uśmiechem — byłoby panu przyjemnie bez wątpienia zostać przedstawionym Janowi Mortimer, „wprowadzonym" jak my to nazywamy amerykanie?

— Nic bardziej upragnionego, przyznaję. Uniknąłbym bowiem owej kłopotliwej prezentacji według regul

d. c. n.

Premjera w teatrze.

„Muzyka na ulicy"

Komedja muzyczna w 3-ch aktach Pawła Schureka w opracowaniu Jana Sassmanna Przekład i przeróbka polska Marjana Hemara.

Komedja, a raczej farsa muzyczna Schureka pt. „Muzyka na ulicy" — jest to wzruszająco naiwna historyjka o trzech grajkach podwórzowych, znalezionych brylantach pod latarnią i wplątanej w to wszystko dziewczynce.

Ten nikły wątek upstrzył mnóstwem wesołych powiedzonek i dowcipów p. Marjan Hemar, tłumacz i adaptator sztuki, który „Muzyce na ulicy" nadał polski, a ściśle mówiąc, warszawski charakter. Rażą trochę niektóre dowcipy. Rażą także niektóre powiedzonka wzięte z gwary przedmieść Warszawy. Dobrze byłoby, gdyby przynajmniej pewne nazwy zmieniono. P. Iwański mógłby np. mówić, że był nad Brynicą, a nie w Wilanowie, a Pruszków w jednym dowcipie możnaby doskonale zastąpić Czeladzią, Sielcem, czy Pogonią. Hemar ma za dużo humoru, aby się pogniewał o maleńkie zmiany w tekście, który on sam zmienił i przystosował tak dowcipnie do warunków warszawskiej sceny.

Sztuki tego rodzaju, co „Muzyka na ulicy" można zawsze zmieniać i aktualizować bo podobają się one publiczności dzięki swej aktualności i bezpośredniości.

Do tego że na „Muzyce na ulicy" bawiła się publiczność sosnowiecka dość dobrze, obok tłumacza p. Hemara przyczynili się w dużym stopniu artyści naszego teatru. p. Krotke, który był kapitalnym Wickiem i świetnie wystudjował ruchy ulicznych muzykantów, pobudzając co chwile publiczność do śmiechu, oraz pp Golczewski i Iwański, którzy mu w tem dobrze sekundowali. Wyraziste sylwetki dwóch niewiast, wplątanych w życie grajków, stworzyły pp. Gołaszewska i Grzymalanka. P. Erwan w roli „Kacapa" był może zbyt sztuczny, nie popsuł jednak zabawy, gdyż miał zamało na to czasu, bowiem rola jego jest mała.

Na sztukę warto iść. Mogą się na niej bawić szczególnie dobrze panie, jest bowiem w „Muzyce na ulicy" wesoła scenka, przedstawiająca mężczyzn, gospodarujących w kuchni. Warto także poznać bliżej życie muzykantów ulicznych. Dzięki „Muzyce na ulicy" nabiera się dla nich sentymentu. Nabrałem go i ja, choć p. Golczewski, jeden z sympatycznych muzykantów ze sztuki Schureka, uderzył mnie kartoflem podczas sceny, przedstawiającej awanturę muzykantów z „Kacapem".

Dekoracje dyr. Gołaszewskiego są bardzo ładne i estetycznie pomyślane.

Wiadomości radjowe

PODZIĘKOWANIE Z AMERYKI DLA POLSKIEGO RADJA.

Jak już donosiliśmy, Polskie Radjo z okazji inauguracyjnej podróży statku „Piłsudski" do Ameryki, ofiarowało rozgłośni nowojorskiej kilka wybitniejszych utworów głośnych kompozytorów polskich. Utwory te przeznaczone były dla bibljoteki muzycznej M. B. C.

Obecnie kierownictwo muzyczne rozgłośni nowojorskiej nadesłało do Polskiego Radja podziękowanie za przesłane im utwory, wyrażając nadzieję, że w najbliższym czasie uda się je wykonać dla słuchaczy amerykańskich.

WZROST ABONENTÓW POLSKIEGO RADJA.

Cyfry abonentów Polskiego Radja stale rosną, co wskazuje na trwałe i coraz żywsze zainteresowanie radjem wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Na dzień 1 października rb. Polskie Radjo liczyło 417,964 abonentów, co w porównaniu z ubiegłym miesiącem stanowi wzrost o 11,000.

Liczba abonentów wiejskich Polskiego Radja wynosi obecnie około 47.000.

O MILJARDOWY SPADEK POLSKI W AUSTRALJI

występują Strzeleccy do sądów angielskich

Do polskich władz konsularnych w Londynie i w Sydney wpłynęły prośby z Polski o pomoc w odnowieniu głośnego ongiś procesu spadkowego o fenomenalny majątek po polaku, Edmundzie Pawle Strzeleckim, wynoszący 530.000.000 funtów szterlingów, co równa się około 15 miljardom złotych polskich.

Pretendujący do tej fantastycznej wprost fortuny, potomkowie Strzeleckiego, przedewszystkiem noszący to nazwisko i rodowe nazwiska: Słupskich, Szyndlarskich, Przeżatyckich i Douglasów, zebrali obfite materjały do tej sensacyjnej sprawy, a właściwie — do jej wznowienia po latach 59.

Tło sprawy i jej istota — to dzieje niemal, jak z bajki, emigranta polskiego z byłego zaboru niemieckiego — z dzielnicy poznańskiej. Podajemy tu szczegóły najciekawsze:

Polityczny emigrant z Polski (z Poznańskiego), hrabia Edmund Paweł Strzelecki, zasłynął w połowie XIX wieku, jako wybitny geograf i odkrywca olbrzymich skarbów mineralnych. Zwiedził on i opisał w licznych dziełach naukowych całą Amerykę, Japonję, Chiny i Australję. Z ramienia rządu angielskiego przeprowadził Strzelecki badania w nieznanych dotąd europejczykom miejscowościach Australji. Uczony dotarł po raz pierwszy na szczyt najwyższej góry w nowej południowej Walji i nazwał ją imieniem Tadeusza Kościuszki, która to nazwa pozostała do dnia dzisiejszego. W okolicach obecnego miasta australijskiego Wellington, poszukiwania Strzeleckiego dały niezwykłe rezultaty praktyczne. Natrafił on na olbrzymie pokłady złota, srebra i miedzi. W roku 1851 rozpoczęto eksploatację słynnych wellingtońskich kopalni kruszczu złotego, przyczem pierwszeństwo w wydobywaniu otrzymał hr. Strzelecki. Był to przywilej nadany przez rząd królowej Wiktorji uczonemu polskiemu za jego odkrycia. Strzelecki dorobił się w ten sposób jednej z największych w Europie fortun.

Gdy uczony zmarł w 1873 r. w Londynie, pozostał po nim majątek wyrażający się tylko w papierach wartościowych i gotowiźnie sumą 17.000.000 funtów sterlingów, nie licząc przywileju w kopalniach australijskich i wielkich majątków ziemskich w Polsce (w Poznańskiem i pod Łodzią). Ponieważ Strzelecki nie miał w Anglji bliższych krewnych zdołał zawładnąć spadkiem przy pomocy wątpliwej autentyczności dokumentów obywatel angielski, sekretarz uczonego John L. Sarwend. Eksploatację kopalń przejęły całkowicie władze australijskie, a majątek ziemski w Polsce rozparcelowały rządy zaborcze.

Polscy spadkobiercy uczonego podjęli w r. 1876 zawiły proces przed angielskim sądem w Londynie. Doprowadził on do obalenia rzekomego testamentu na rzecz Sarwenda i przyznania wszystkich praw Polakow. W drugiej jednak instancji przyznano prawa spadkowe Sarwendowi. Jak dalece konkretny był ten spór, świadczy fakt, iż występowali w nim nietylko adwokaci angielscy, ale i specjalnie przybyli prawnicy z byłego zaboru pruskiego. Koszty sporu wyniosły około 1 miljona zł., tak, że zainteresowani zrezygnowali z dalszego procesowania się przed sądami angielskiemi.

Obecnie wydobyto znajdujące się przez dziesiątki lat w archiwach angielskich i australijskich dokumenty dotyczące tej sprawy. W Polsce jak i w Stanach Zjednoczonych A. P. zainteresowały się nią osoby, które uważają się za spadkobierców hrabiego Strzeleckieg i które chcą na podstawie ustawodawstwa angielskiego wznowić proces o spadek.

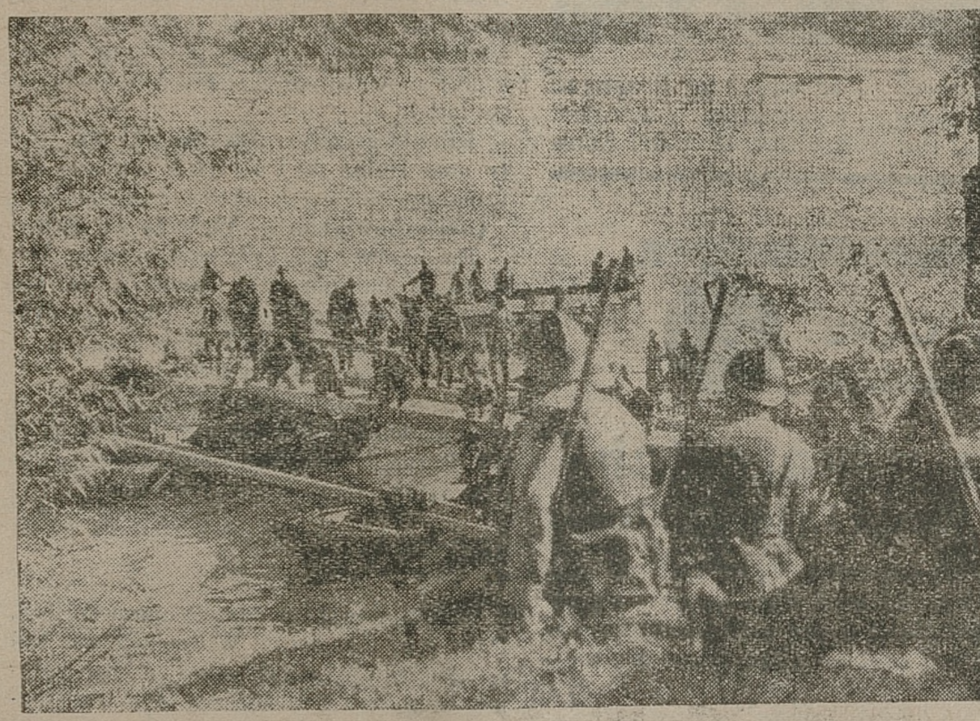
Ponieważ z kopalń złota w Wellingtonie wydobyta dotąd kruszce za bajońską cyfrę 630.000.000 funtów sterlingów (15 miljardów zł.), roszczący sobie pretensje do schedy, żądają zwrotu tych sum przez Dominjum Australji.

W Warszawie uważają się za krewnych uczonego multimiljonera m. inn. pułk. L. Strzelecki, ksiądz Bolesław Strzelecki i Feliks Światopełk Słupski, w Łodzi hr. Mieczysław Strzelecki właściciel majątku Straszów. W Polsce z ramienia spadkobierców występuje adw. St. Malewski, który wszczął starania o poparcie sprawy przez konsulat R. P. w Sydney (Australja). Po za tem w dniach najbliższych złożone mają być odpowiednie petycje parlamentowi angielskiemu i australijskiemu. —

Pretendenci do miljardów zapowiadają, iż w razie pomyślnego obrotu sprawy przeznaczą większą część schedy na umożliwienie masowego wychodźtwa Polaków do Australji przez stworzenie tam kolonij polskich.

Czy dojdzie do wznowienia procesu z przed 59-laty przed sądownictwem [illegible] nem z zawiłego prawodawstwa? trudno przesądzać, w każdym bądź razie, podjęcie walki o spadek po polaku, odkrywcy kopalni złota, stanowi jeden z najsensacyjniejszych sporów spadkowych ostatnich czasów.

NA MANEWRACH.



W Jugosławji odbywają się obecnie jesienne manewry, w których udział bierze cała armji. Na zdjęciu oddział żołnierzy zajętych budową mostu pontowego.

Gospodarczy i kulturalny dorobek Abisynji

Korespondenci wielkich pism zagranicznych, wysłani do Etjopji, coraz silniej podkreślają w swych artykułach, iż powszechne mniemanie o jakości armji negusa opiera się na mocno przestarzałych danych. Trzeba się liczyć i to bardzo poważnie nietylko z bitnością tych wojsk, lecz również i z zupełnie dobrą organizacją znacznej ich części nawet na miarę europejską oraz poważnem zmodernizowaniem ich ekwipunku, dokonanem zwłaszcza wciągu ostatnich kilku miesięcy przy pomocy wybitnych europejskich fachowców.

Właściwe wykorzystanie tej armji natrafiać wszakże musi na duże trudności ze względu na ogólne warunki tego kraju. Etjopja bowiem tylko w zakresie militaryzmu starała się podążyć w ślad za Europą. We wszystkich innych dziedzinach jest to państwo istotnie całkiem prymitywnie zorganizowane, na zupełnie pierwotnym stopniu gospodarki. To właśnie może się bardzo dotkliwie odbić na działaniu wojsk.

Przedewszystkiew dotknie kwestji zaprowiantowania. W Etjopji niema wogóle mowy o żadnej organizacji gospodarki, co oczywiście, powoduje brak zapasów.

Ziemia uprawiana jest pod kątem widzenia doraźnych potrzeb rolników. każdy z nich uprawia tylko tyle, ile sam wraz ze swoją rodziną może spożyć. Jest to z jednej strony samoobrona przed nader częstemi napadami sąsiadów z pobliskich osad, którzy doszczętnie rabują wszystko, co się da zabrać — z drugiej zaś — przed zachłannością królików (rasów), którzy rządząc na prawach feudalnych, wyciągają z poddanych możliwie najwięcej.

Drobnej własności ziemskiej wogóle niema; zasadniczo niema nawet i większej, jest tylko największa, bo wszystka ziemia w całym kraju należy do negusa, który ją częściowo oddaje w zarząd różnym swym „wielkorządcom", czy „namiestnikom", częściowo wydzierżawia książętom i królikom.

Władcy Etjopji już od czasów wielkiego Menelika zdają sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa tego średniowiecznego systemu. Nie podobna jednak dotąd nic na to poradzić, gdyż w razie każdej zmiany zupełnie wyraźnie groziła powszechna rewolucja, czy raczej szereg poszczególnych buntów, mogących jednak cały kraj objąć płomieniem. —

Tak samo nie udawały się dotąd próby ogólnego podniesienia kultury, pomimo wyraźnych w tym zakresie dążeń negusa, nawet pomimo jednomyślności w tym względzie jego gabinetu i prac różnych jego europejskich doradców.

Nie należy wszakże sądzić, że nic się tam nie zmieniło w ostatnich latach Przeciwnie, postęp jest, choć idzie bardzo powoli, jednak zwłaszcza na polu higjeny i profilaktyki zrobiono dużo. Ogromną zasługą mają przy tem misjonarze; to samo dotyczy również szkolnictwa, które w głębi kraju rozwija się tylko tam, gdzie działają misje. Tylko w Addis Abebie i w Harar istnieją szkoły państwowe, gdzie zresztą też uczą europejscy nauczyciele. Ludność miejscowa jest naogół bardzo pojętna i zdolna.

Wrogość odnoszenia się ludności do Europejczyków zmniejszyła się wciągu ostatnich lat wyraźnie. Zasadniczo do współpracy europejczyków odnoszą się tuż prawie wszędzie życzliwie — pod warunkiem jednak, że to będzie nie supremacja, lecz rzeczywiście współpraca. Pod tym względem panuje tu duże uświadomienie i jednomyślność — zadziwiające i niewspółmierne w stosunku do ogólnej kultury społeczeństwa.

O. N.



Przed olimjadą niemiecki samolot Junkers — 52 odbył lot propagandowy przez Belgrad i Sofję do Aten. Z samolotu wysiadają: generalny sekretarz komitetu olimpijskiego Dr. Diene, radca Breitmeyer i dr. Zapp

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Rozwiązanie władz piłkarskich podokręgów częstochowskiego i kieleckiego

Na terenie kiel. OZPN. dokonały się ogromne zmiany organizacyjne ,spowodowane, przeważnie, brakiem ludzi, obeznanych z tokiem pracy sportowej. Ponadto, do władz piłkarskich zdołały wtargnąć jednostki, które jedynie mają na celu dobro własnego klubu.

To też choroba piłkarstwa kieleckiego trwa już od kilku lat. Nie pomogły rządy komisaryczne ,które tylko chwilowo uspokoiły ferment wśród klubów.

Po niespełna dwuletnim, względnym spokoju, notujemy nowe wyczyny sportowo. I tak, podokręg kielecki, na skutek waśni więdzyklubowych nie mógł podołać swoim obowiązkom i wkońcu istniał już tylko na papierze.

Brzydkie sprawki WG i D podokręgu zagłębiowskiego nie mogły być bez szkody dla dobra ogólnego — terolerowane w dalszym ciągu. Zupełny marazm zarządu podokręgu częstochowskiego, który w okresie dwuch miesięcy miał czas zebrać się na jedno — tylko — posiedzenie zaniedbał zupełnie kontrolę nad WGID który wydawał uchwały sprzeczne z postanowieniami PZPN-u przez trzy miesiące. Trudno pominąć w tej kolekcji i WGID kiel. OPZN. który również może się poszczycić pięknymi rezultatami w pracy nad zniszczeniem 10-letniego dorobku piłkarskiego kieleckiego.

To też jedynie szybka i skuteczna interwencja mogła wyjaśnić zasnuty ciężkiemi chmurami horyzont piłkarstwa kieleckiego. I tak się stało.

Zarząd kiel. OZPN-u na czwartkowem posiedzeniu o czem pisaliśmy, rozwiązał władze podokręgów: kieleckiego i częstochowskiego WGID podokręgu zagłębniowskiego i WGID kiel. OZPN-u.

Dla podokręgu częstochowskiego wyznaczył Komisję Pięciu w składzie: przewodniczący — p. sędzia Miszewski, członkowie — pp. Szmekiel, Kozłowski, kpt. Wołowiec i inż. Wajnstock.

Sprawy podokręgu kieleckiego powierzone zostaną prawdopodobnie podokręgowi radomskiemu, a to na skutek kompletnego braku odpowiednich kandydatów na komisarza, na terenie Kielc. Agendy wydziałów G i D podokręgu zagłębiowskiego i kiel. OZPN-u przyjęły odnośne zarządy podokręgów.

Nurmi nigdy już nie będzie biegał

Nurmi nie biega już właściwie od trzech lat, tj. od czasu swych nieporozumień z komitetem igrzysk olimpijskich, który go zdyskwalifikował, zarzucając mu zawodostwo.

Dopiero teraz jednak oświadczył oficjalnie i nieodwołalnie, że już nigdy nie wróci na bieżnię. Coprawda, ma już lat 38 i, kto wie, czy nie byłby zrezygnował z karjery nawet bez tej przykrej historji.

Czy Nurmi był istotnie najlepszym szybkobiegaczem naszych czasów?

Jeszcze dzisiaj, a więc w trzy lata po opuszczeniu przez niego boisk, dziewięciu jego rekordów światowych nie pobito. Zrobił ich zresztą, oczywiście znacznie więcej w czasie swej świetności, lecz pozostałe już dzisiaj wiążą się z innemi nazwiskami. Jednak rekordy to przecież nie wszystko, to nawet wcale nie bezwzględna miara. Zależą one nietylko od tego, kto je zdobył, lecz i od tych, którzy się o nie ubiegali: od klasy i szczęścia przeciwników.

Wielkość Nurmiego polega na jego stylu, na stylu, który on właśnie stworzył i który dzisiaj przyjęty został przez znakomitą większość szybkobiegaczy. I na jego niezmiernem opanowaniu, na owem regularnem spoglądaniu na zegarek, bez żadnej troski o to, co się tam w danej chwili dzieje ze współzawodnikami. Każdy ruch Nurmiego był obliczony na tempo, tempo biegu zgóry przewidziane na cały czas, najstaranniej „odmierzone", niejako „wydozowane", przy treningu Nurmi wiedział, jaki musi mieć czas na każdym punkcie bieżni, wiedział, na jakie może sobie pozwolić maxima i minima. Dzięki temu nie męczył się.

Pod tym względem jego sławne zwycięstwo w biegu naprzełaj na olimpjadzie paryskiej w r. 1924 było najbardziej charakterystyczne. Zawody odbywały się w dzień niesłychanie upalny, tak, iż z 42 uczestników, ledwie 12 wytrwało do końca. Któżby przypuścił, że wygra właśnie mieszkaniec północy, przyzwyczajony do chłodu, na upał mniej od innych odporny? Tymczasem Nurmi przyszedł do mety całkiem niezmęczony, nawet, zdawałoby się, niezgrzany. O dwieście pięćdziesiąt metrów za nim dopiero biegł ledwo żywy, następny zawodnik!

O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W ub. niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo A klasy podokręgu częstochowskiego, które przyniosły następujące rezultaty:

Brygada (Częstochowa) — Warta (Zawiercie 3:1 (1:0).

Na własnem boisku w Zawierciu Warta przegrała z Brygadą w stosunku 1:3 (0:1). Napad Warty pod kierunkiem Sobieharda nie mógł być groźny dla tylów Brygady. Gra odbywała się pod przewagą gości, którzy niewykorzystali kilku dogodnych sytuacyj.

Bramki strzelili: Pasierbiński dla Warty oraz Heine (2) i Krzyk z karnego dla Brygady.

Częstochowianka — Victorja 1:0 (0:0).

Do przerwy gra była równorzędna Dopiero po zmianie stron uwidoczniła się przewaga Częstochowianki. Obydwie drużyny nie wykorzystały rzutów karnych.

Skra — Turyści 3:0 (0:0).

Wynik meczu ustalony został dopiero w ostatnich 15 minutach gry Bramki strzelili: Bęben, Strzelecki i Langner. Gra była dość interesująca.

KRONIKA

× **Wilimowski podda się operacji.** P. Z. P. N. otrzymał list od Wilimowskiego, który niedawno ukarany został za lekceważenie zarządzeń 3-miesięczną dyskwalifikacją, w którym gracz ten przeprasza za swe zachowanie się, a jednocześnie wyraża zgodę na przeprowadzenie operacji chorego kolana. Operacja odbędzie się zatem niebawem w Warszawie.

× **Birotra został poraz ósmy mistrzem Anglji** w tenisie na hali, zwyciężając w finale anglika Sharpe 6:0, 6:2, 6:0.

× **Legja (Warszawa)** zdobyła drużynowe mistrzostwo tenisowe Polski, zwyciężając we Lwowie — L. K. T. Legja wygrała spotkanie w stosunku 7:0.

× **Angielska piłka nożna.** W ostatnich spotkaniach o mistrzostwo ligi angielskiej obrońca tytułu Arsenal odniósł porażkę w spotkaniu z Portsmouth w stosunku 1:2.

Na czele tabeli utrzymuje się nadal Huddersfield Town, mając 16 pkt.

Ofiary

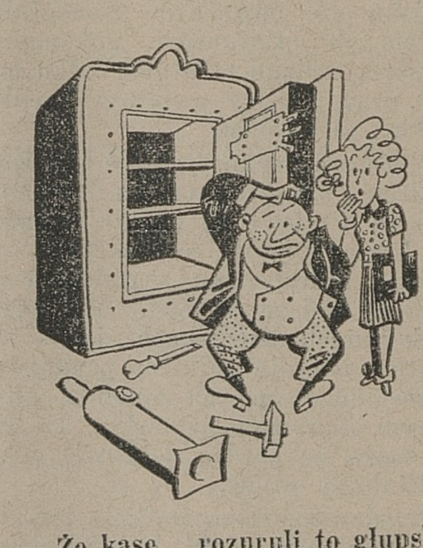
Zarząd koła zw. oficerów rezerwy R P. w Sosnowcu postanowił wyasygnować ze swych skromnych funduszów sumę zł. 25 dla towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

Powyższa suma jest do odebrania u sekretarza koła por. rez. M. Korzeniowskiego.

—ooo—

HUMOR

ZMARTWIENIE...



— Że kasę rozpruli to głupstwo. Ale żeby tylko nikomu nie powiedzieli, że była pusta...

MODA.

Mąż (do wracającej z miasta żony) — bój się Boga, jak ty wyglądasz, co się stało, że masz przylepiony plasterek na uchu?

Żona — Głupi jesteś ,to nie plaster, tylko najmodniejszy kapelusz.

PIJACKA MIŁOŚĆ.

— Wstyd, panie, pan ciągle jest pijany. Jak się pan nie poprawi, to z naszego małżeństwa nic nie będzie. Niech pan spojrzy w lustro i zobaczy, jak się panu nos pali.

— Pali się, ale tylko do ciebie, bogini mego serca!

WSYPA.

— Czy jest pan dyrektor?

— Dla tak pięknych pań — zawsze.

— Proszę powiedzieć mu, że przyszła jego żona.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.